

Jerzy Treder

Czynniki aktywizujące rozwój kaszubszczyzny literackiej dziś

Acta Cassubiana 3, 149-157

2001

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

JERZY TREDER

CZYNNIKI AKTYWIZUJĄCE ROZWÓJ KASZUBSZCZYZNY LITERACKIEJ DZIŚ

1. Wiele już napisano na temat genezy i ewolucji odmiany pisanej kaszubszczyzny i piśmiennictwa oraz o statusie kaszubszczyzny, o zakresie jej użycia i stopniu standaryzacji czy wreszcie znajomości całego kaszubskiego dorobku literackiego.

1.1. Dla podejmowanego tu zadania przypomnieć wszakże trzeba, że kaszubski jako język literacki nie jest wcale tak młody¹, choć jego początki przypadają – jak wiadomo – dopiero na połowę XIX w., kiedy to jednocześnie z kilkoma niewielkimi, ale istotnymi tekstami wystąpił **Florian Ceynowa**, ujawniając w nich swój pogląd na kaszubszczyznę, którą zrównywał z innymi językami, przypisując jej uniwersalne funkcje cywilizacyjne, a zatem nie traktował jej jedynie jako odmianę domową wobec innej oficjalnej, tj. polskiej. U podłoża takiego stanowiska legła idea obrony przed germanizacją. Ułożył od razu alfabet kaszubski i pisownię, a także gramatykę (ok. 1850?)², choć będąca w obiegu wydana została w 1879 r.³ On też (s)tworzył słowniczki, np. kaszubsko-niemieckie⁴ i dał różnorodne próby piśmiennictwa w języku kaszubskim wedle swego wzorca, opartego na macierzystej gwarze sławoszyńskiej narzecza żarnowieckiego.

1.2. Wiadomo, że Ceynowa działał w pojedynkę, podobnie zresztą jak jego następca **Hieronim Derdowski**, którego poemat *O Panu Czorlińskim co do Pucka po sece jachoł* wyszedł w 1880 r., a więc rok po ukazaniu się gramatyki Ceynowy i rok przed tegoż śmiercią. Niewątpliwie był od niego lepszym literatem, który prac natury lingwistycznej nie pisał, ale miał w tej materii doskonale rozezn-

Białoruski rozwija się właściwie dopiero po 1917 r., a macedoński w połowie XX w. Zabytki literackiego języka litewskiego sięgają XVI w., ale bardziej rozwinął się dopiero w XIX w., a pierwsza gramatyka autora rodzimego pochodzi z 1901 r.: P. Kriaušaitis, *Lietuvių kalbos gramatika*; por. A. Heinz, *Dzieje językoznawstwa w zarysie*, Warszawa 1978, s. 272.

Nie mogła odegrać żadnej roli jako opublikowana dopiero niedawno, por.: F. Ceynowa, *Kurze Betrachtungen über die Kašubische Sprache als Entwaurt zur Grammatik*, hrsg., eigeleitet und kommentiert von A.D. Dulicenko und W. Lehfeldt, Vandenhoeck & Ruprecht in Göttingen 1998. F. Ceynowa, *Zarés do Grammatikj Kasébsko-Slovjnskje Mòvë*, Poznań 1879.

W Petersburgu, gdzie je posłał, tłumaczono je na kaszubsko-rosyjskie, jak np. *Sbornik osnovnych slov kašubskago narəcija*, Petersburg 1861.

nie⁵, wobec czego z pełną świadomością i niechętnym znanstwem wypowiedział się na temat zakresu użytkowania kaszubszczyzny i sposobu budowania jej odmiany literackiej. Chociaż nierzadko do Ceynowy się odwoływał, dostrzegając rewolucyjność i pionierskość jego decyzji i działań, to reprezentował pogląd całkowicie przeciwny: kaszubszczyzna to tylko mowa domowa, która dodatkowo i fakultatywnie może być środkiem literatury (podobnie jak tzw. plattdeutsch na obszarze językowym niemieckim), gdy w stosunkach oficjalnych Kaszubów obowiązywał język polski. Tłumaczy to jego zdanie w tzw. hymnie kaszubskim: „*polskô wiara, polskô mowa nigdë nie zadzinie*”⁶ – i sens jego dwuwiersza z *Czôrlinśczégò*: „*Ale ma le mowę naszą serdecznie kochejma/ I po polsku coraz lepi godac sę starejma*”; jest to też spójne w treści z głośnym jego dwuwersem: „*Ni ma Kaszub bez Polonii,/ A bez Kaszub Polści*”. Myślenie to wyrastało z ówczesnego widzenia kaszubszczyzny jako „*przejścia z mazowieckiego dijalektu do wielkopolskiego*”⁷, za czym szła pisownia zgodna z polską.

1.3. Opcję Derdowskiego zrazu w całości przejęli i kontynuowali **Młodokaszubi**, m.in. u A. Majkowskiego widoczne to wyraźnie w debiucie *Jak w Koscérznie koscelnygo obrele...* (1897), m.in. w zbliżonej pisowni. Odwoływali się również do Ceynowy jako pioniera piśmiennictwa w języku kaszubskim, ale bliższy był im Derdowski, którego teksty m.in. wznawiali. Stąd i ich dewiza: „*Wszystko, co kaszubskie, to polskie*” – bliska była wymienionym wyżej Derdowskiego. Działali już jako grupa ideowo-twórcza. Aby ze swym programem dotrzeć do społeczności kaszubskiej, stworzyli swój organ „*Gryf*”, który pełnił m.in. funkcje edukacyjne wśród społeczności Kaszub. Dopatrywać się w tym częściowo można naśladowania Derdowskiego, który widział w tym – jako dziennikarz – naturalny środek integracji i edukacji oraz sposób docierania do ziomków na emigracji, żeby pomóc im tak ułożyć sobie życie w nowych warunkach, m.in. przez zachętę do trzymania się wartości wyniesionych z Polski.

1.4. Pierwsza **organizacja kaszubska**⁸, tj. Zrzeszenie Regionalne Kaszubów (1929) powstała już pod naciskiem radykalniejszej i młodszej grupy ideowo-artystycznej, która zyskała potem miano **zrzeszeńców**. Najostrzej występowali oni

⁵ Dowodzą tego bezsprzecznie przedmowy do *Czôrlinśczégò* (1880) czy *Jaśka z Knieji* (1885), a także przypisy w tych i innych jego utworach.

⁶ E. Pryczkowski, *O udoskonaleniu hymnu*, „*Norda*” 32/169 7.08.98, s. 8; tenże, *O hymnie kaszubskim. Nasza mowa, nasza wiara*, „*Norda*” 26. 01. 2001 – proponuje zmianę, czemu słusznie przeciwstawił się S. Janke, *Poprawianie hymnu*, „*Pomerania*”, 2001, nr 3, s. 31.

⁷ W. Pol, *Historyczny obszar Polski*, Kraków 1869, s. 89. Dziękuję prof. J. Borzyszkowskiemu za wskazanie tej pozycji, której jednak Ceynowa i Derdowski mogli nie znać, gdy na pewno znali K. W. Wójcickiego, *Przysłowia kaszubskie*, „*Biblioteka Warszawska*”, Warszawa 1856, gdzie na s. 106 czytamy: „*mowa kaszubska jest tylko małym odcieniem narzecza mazowieckiego*”. Ceynowa tego poglądu nie podzielała.

⁸ F. Ceynowy pomysł Towarzystwa rzemieślniczo-przemysłowégò (1866) blefem czy kamuflażem?

przeciw spychaniu kaszubszczyzny do roli gwary, pośrednio więc przeciw postawie Derdowskiego i Młodokaszubów. Odnieśli sukces, gdyż w tym kontekście narodziła się powieść *Žěcé i przigodě Remusa* w swej ostatecznej wersji, m.in. językowej.

Jeśli wśród nich i w owym Zrzeszeniu dominowali nauczyciele, to zupełnie logiczne okazują się ich zabiegi wokół edukacji choćby w zakresie uprawiania własnego języka, literatury, kultury itd. Niewiele z tego jednak w praktyce wynikało; dla kaszubszczyzny szkoła pozostała zamknięta. W dodatku śmierć Majkowskiego i wojna przerwały ten proces. I ten stan rzeczy – jak wiadomo – trwał przez okres PRL-u. Powstałe w 1956 r. Zrzeszenie Kaszubskie – potem też jako ZK-P – nawet nie stawiało sobie dość długo za cel wprowadzenie do szkół problematyki kaszubskiej; „ruszyło się” dopiero na początku lat 80.⁹ Podkreślić wszakże trzeba, iż zawsze podkreślało wagę języka kaszubskiego dla kaszubskiej tożsamości, co zostało w pełni wyartykułowane na II Kongresie Kultury Kaszubskiej (1992).

1.5. Dla historii i współczesności standaryzowanej kaszubszczyzny literackiej ważną rolę odgrywały spory wokół jej bazy dialektalnej: Ceynowa budował kaszubszczyznę na podstawie północnokaszubskiej gwary żarnowieckiej, jednak z dopuszczeniem jako wzorca polszczyzny, który widać też u Derdowskiego, wychodzącego wszakże z południowej gwary wielewskiej, ale całkiem świadomie włączającego już elementy środkowo- i północnokaszubskie wraz ze słowińszczyzną, przede wszystkim w zakresie słownictwa, ale też częściowo w fonetyce (np. rezygnacja w *Jaśku z Knieji* z typu *mniasto*). Młodokaszubom blisko było do Derdowskiego, ale za S. Ramułem preferowali gwary centralnokaszubskie, co w szerokim zakresie zaakceptowali zrzeszeńcy, włączający – za sugestiami F. Lorentza – jak najwięcej elementów północnokaszubskich, ale redukujący do minimum zbieżności z polszczyzną, nawet w zakresie samego wzorca. Łączy się z tym pośrednio i częściowo kwestia pisowni kaszubskiej od Ceynowy do czasów najnowszych; przesadnie dużo włożono w to wysiłku, a liczne zmiany utrudniały standaryzację, m.in. w drukach, a potem w odbiorze czytelniczym i ewentualnej edukacji (zob. p. 3.2.).

2. **Stanowiszcze (status) kaszëbiznë** nieznacznie ulegało i ulega zmianie, m.in. wyraźniej od momentu powstania Zrzeszenia, a zwłaszcza od ukazania się pierwszych wydawnictw zrzeszeniowych, bardziej masowych dopiero od lat 70. W stosunkach oficjalniejszych niewiele się jednak zmienia, choć można odnotować kilka wystąpień po kaszubsku przedstawicieli lokalnych władz na spotkaniach z reprezentantami władz Rzeczypospolitej. Czy jakąś jaskółką w tym mogą być tablice¹⁰

⁹ Zob. J. Treder, *Niektóre inicjatywy w dziedzinie edukacji regionalnej na Kaszubach*, [w:] *Edukacja regionalna mniejszości narodowych i etnicznych*, pod red. K. Kossak-Główczewskiego, Gdańsk 1999, s. 26-38.

¹⁰ Por. kaszubskie *Ojczę nasz* od 2000 r. w jerozolimskim kościółku Pater noster.

z kaszubskimi napisami, np. pamiątkowe na budynkach (Krokowa, Wejherowo) czy informacyjne (np. przydrożne w Lini, Szemudzie?), tablice z kaszubskimi nazwami ulic równoległymi do polskich (Jastarnia, Linia, Miechucino, Ostrzyce), kaszubskie (m.in. w pisowni) nazwy lokali, hasła, reklamy, napisy na ceramice, na opakowaniach wyrobów przemysłowych i produktów żywnościowych itp.?

2.1. **Nôuka kaszëbszczégò jãzëka w szkòlach** nie mogła się pojawić przed 1980 r., a szerszy ruch na tej niwie zaczął się dopiero od 1989 r., kiedy do kilku szkół różnych rejonów Kaszub wkroczył język kaszubski; początek dała bodaj Linia, a na Głodnicy kaszubski stał się nawet językiem wykładowym¹¹. Ruch, m.in. propagandowy, wywołały też zajęcia kaszubskie w KLO w Brusach czy lektorat kaszubski na UG (z pierwszym w dziejach podręcznikiem do nauki kaszubskiego języka literackiego R. Wosiak-Śliwy i M. Cybulskiego), a także nauka kaszubskiego na studium podyplomowym UG kierowanym przez dr. K. Główczewskiego, po czym pojawiły się nawet kursy pisania po kaszubsku. Pozytywny wydźwięk miały lekcje kaszubskiego w tv *Rodny Zemi* (z przedrukami w „Gazecie Gdańskiej” czy „Nordzie”). Niejako ukoronowaniem tych wszystkich zabiegów, w których partycypowała Komisja Oświaty przy ZG ZK-P, było uzyskanie certyfikatu upoważniającego do nauki języka kaszubskiego przez „dwunastkę” nauczycieli, następnie pionierski *Kaszëbsczi elementôrz* W. Bobrowskiego i K. Kwiatkowskiej (2000), w końcu zaś pierwszy w historii instytucjonalny kurs pedagogiczno-metodyczny nauczania języka kaszubskiego, na wniosek ZK-P i z grantu MEN, z realizacją przez UG w roku akademickim 2000/2001; ukończyło go 41 osób. Kaszubscy specjaliści opracowali też tzw. syllabus matury 2002 z języka kaszubskiego.

2.2. **Msze swiãti z kaszëbsczim ùprawienim i hòmilìa** (pò II Sobòrze Watikańsczim 1962-1965), w których uczestniczą Kaszubi z różnych rejonów, przyczyniają się do osłuchania z różnymi lokalnymi odmianami kaszubszczyzny. Obserwuje się w Kościele trzy możliwe realizacje modlitwy wiernych i homilii: a) w konkretnej odmianie lokalnej (np. ks. Bach, Z. Pipka, W. Szulist), b) choćby częściowo w odmianie literackiej (np. ks. M. Miotk, J. Perszon), c) wyraźnie w literackiej kasz. (np. ks. J. Walkusz). Gdzieniegdzie niepotrzebnie doraźnie tłumaczy się czytania biblijne, kiedy przecież istnieją przekłady z kościelnym imprimatur. Sporadycznie, w określonych miejscowościach odprawia się po kaszubsku np. drogę krzyżową (np. Kack), różaniec (np. Lipusz) itd. Niewątpliwie po części jest to efekt wydania modlitewnika *Më trzimómë z Bógã*.

2.3. **Kaszëbsczi jãzëk w czãdnikach** nie był nigdy przedmiotem osobnych badań, zarówno w odniesieniu do czasopism okresu międzywojennego (np. „Gryf”, „Zrzësz Kaszëbskô”, „Kleka”), jak i powojennych („Kaszëb”, „Pomerania”),

W. Bobrowski, *Kaszubska szkoła na Głodnicy*, [w:] *Jana Drzeżdżona nie dokończony tryptyk społeczny a edukacja regionalna*, red. K. Kossak-Główczewski, Gdańsk 1995, s. 92-104.

a zwłaszcza różnych lokalnych po roku 1980 czy 1989, jak np. „Norda”, „Tatczëzna”, „Lesòk”, „Gazeta Kartuska” „Wiadomości Sierakowickie” itd., od niedawna też „Ódroda”. Byłoby to konieczne i nawet pilne zadanie. Ich oddziaływanie w odpowiednich środowiskach może być znaczne, m.in. w zakresie pisowni (zob. 3.2.).

2.4. **Tłumaczeni** na kaszëbsczi byłyby ważną formą wydoskonalania języka i twórczości, m.in. z angielskiego (np. o misiu Puchatku), szczególnie jednak ważne z polskiego, jak np. S. Janke, *Krimsczé sonetë* (1998)¹². Przy okazji warto zwrócić uwagę na publikacje dwujęzyczne typu A. Majkowski, *Žëcé i przigodë Remusa*, wyd. Czec (1999); J. Borzyszkowski, J. Mordawski, J. Treder, *Historia. Geografia. Język i piśmiennictwo Kaszubów* (Gdańsk 1999). Translacji jest jednak ciągle za mało. Najnowszą wydaje się być *Móli Kszyżec* A. de Saint-Exuperego (tłum. W. Walkusz)¹³. Kiedy nie ma wybitniejszych oryginalnych dokonań literackich, warto by spróbować translacji.

3. **Kaszëbskò pismienizna** rozwija się dość bujnie, choć niekoniecznie musi być ono wysokiej rangi, przy czym tradycyjnie lepsza jest poezja, gdy proza dość słaba, a brak jakiejś dłuższej prozy, aktualnej bądź historycznej.

3.1. **Karno piszącëch** powiększyło się wydatnie; wymienia się ponad 40 aktualnie piszących¹⁴, a dalszych (np. S. Formella, G. Schramke) spośród studentów poznajemy choćby z zeszytu literackiego *Zymk. Zëndzenië Młodëch Ùtwórców Kaszëbszczëch* (red. P. Szczëpta, Gdańsk-Wejherowo 2001). Na kònkursë prozë kaszëbsczi, np. im. Jana Drzezdżona w Wejherowie wpływa co roku średnio ok. 20 prac po kaszubsku (por. antologie tekstów: *Dërchòj królewionko* 1996 i *Kaszëbskò nòtëra* 2001); mniej ich zdecydowanie w Przodkowie na konkurs poetycki organizowany przez J. Stachurskiego. Tym niemniej ma to jakiś wpływ na ogólną kondycję kaszubszczyzny, nie tylko pisanej.

3.2. **Pisënk kaszëbsczi** komplikuje ciągle życie samym piszącym; niestety, nadal weryfikację pisowni większości tekstów trzeba po prostu zlecać osobom wykwalifikowanym. Ortografia wyraźnie utrudnia sytuację czytelnikom i recytatorom, dodatkowo jeszcze z powodu znajdowania się w jednoczesnym obiegu wydawnictw w różnych pisowniach: a) pisowni oryginału, np. Ceynowa, Derdowski i Majkowski¹⁵; b) pisowni L. Roppla (do 1975 r.) – jeszcze często, np. Modra

¹² J. Treder, *Kaszubska translacja „Sonetów krymskich” Mickiewicza*, [w:] *Mickiewicz interdyscyplinarne. Materiały konferencji...*, red. K. Cysewski, Słupsk 1999, s. 79-90.

¹³ „Ódroda” 3 (7) 2001, s. 10-11; pierwszy odcinek. Z jakiego języka? Odnotowuję to pismo jako środek kształtowania kaszubszczyzny w kregach młodej inteligencji kaszubskiej, podkreślając tu, że większości wyrażanych w nim poglądów nie mogę podzielić.

¹⁴ S.j., *Dzysdniowi ùtwórcë pizsacz pò kaszëbskù*, „Zsziwk”, nr 4, 1999, s. 11-12.

¹⁵ Notabene, jego utwór w oryginalnej wersji językowej już w internecie, mianowicie w przygotowaniu dr. Marka Adamca w Wirtualnej Bibliotece UG; adres strony: <http://monika.univ.gda.pl/~literat/remus/index.htm>.

struna (1973); c) pisowni S. Bieszka – efemerycznie, z niekonsekwencjami czy błędami (np. niektóre publikacje E. Kamińskiego czy np. *Piaśnica. Poezja i fragmenty prozy*, wybór W. Kiedrowski; niebawem nowe wydanie w pisowni aktualnej); d) tzw. zrzeszeniowa, tj. wedle *Zasad pisowni kaszubskiej* (1975; tu: ZPK) – liczne, nawet przeważające, biorąc pod uwagę funkcjonujące antologie T. Lipskiego *Remusowi króm* (1990) oraz J. i J. Trederów *Domocé słowo zwęczné* (1994); e) zrzeszeniowa od 1992 r., por. *Wskôžë kaszëbsczégò pisënkù* E. Gołąbka (1997; tu: WKP) – w tej pisowni publikuje się teraz najwięcej tekstów, zwłaszcza w Oficynie Czec (tu m.in. reedycje w nowej pisowni, np. A. Majkowskiego *Žëcé i przigodë Remusa* czy H. Derdowskiego *Jasiek z Knieji i Nórčyk kaszëbszi*) i Rost.

Koniecznien powiedzieć tu trzeba o praktykach zdecydowanie nagannych i źle służących sprawie. Szkodzą różne i liczne publikacje lokalne (zob. 2.3.) niestosujące się do ZPK czy WKP, nierzadko traktujące ten aspekt tekstu z lekceważeniem, niby jako drugorzędny. Największą szkodę wyrządziło zmienione językowo – pod szyldem zmian ortograficznych, ale nie tylko takiej natury! – przez E. Pryczkowskiego¹⁶ wydanie *Remusa* (Oficyna Czec, Gdańsk 1998); nie da się tego sporego nakładu wycofać z rynku, a większość czytelników niezorientowanych już zawsze przyjmować będzie to wydanie za autentyczne i nieskażone! Mniejsze są skutki tego rodzaju praktyk w tekstach A. Hirsza oraz J. Bobińskiego (por. w „Gazecie Kartuskiej” i antologii *Dërčhòj królewionkò*, Gdynia 1996) czy S. Fikusa i S. Bartelika (por. maszynopisy z konkursu im. J. Drzeżdżona a wydrukowane w wymienionej antologii).

3.3. **Kaszëbsczé wëdówiznë** mają niekwestionowane zasługi dla utrzymania i pielęgnowania języka kaszubskiego, dla wzbogacanie oferty rynkowej. Nie ma ich zbyt dużo. Do pierwszych i dotąd chyba najbardziej zasłużonych zaliczać ciągle trzeba wydawnictwo ZK-P, tj. z pieczęcią Świętopełka. Do jego rozwoju najbardziej przyczynił się W. Kiedrowski, prowadzący potem wydawnictwo Kara Remusa, Arkun i wreszcie Oficynę Czec. Nieco wydawnictw wyszło w firmie Szos (E. Pryczkowski, A. Jabłoński), np. antologia *Dërčhòj królewionkò* (1996) czy A. Labuda, *Kaszëbsczim jësmë lëdã* (1996) i Rost (E. Pryczkowski), np. *Bëlly szport wiele wórt. Kaszëbsczé wice* (2000); wyd. MPiMK-P w Wejherowie, np. reprint *Skarbu kaszëbskosłowińszci mowë* (1985); S. Janke, *Krimsczé sonetë* (1998).

4. **Czëtnictwò kaszëbsczich ksazk ë cządników** nie było przedmiotem badań, ale niewątpliwie powinno ono stać się powszechną troską wszystkich. W momentach zwątpienia w efekty działań padały m.in. stwierdzenia o istnieniu literatury kaszubskiej bez czytelnika¹⁷? Czy zaprzeczają temu losy przecież ni-

Na odwrócie karty tytułowej tylko: „uwspółcześnienie pisowni kaszubskiej”. Por. J. Treder, *Kaszëbszczizna „Remusa” Majkowskiego*, [w:] *Życie i przygody Remusa Aleksandra Majkowskiego. Powieść regionalna czy arcydzieło europejskie. Referaty z sesji naukowej...*, red. T. Linkner, Słupsk 1999, s. 149-168.

Por. drukowane referaty E. Puzdrowskiego, *Uwagi o współczesności literatury kaszubsko-pomorskiej*. 1973; tenże, *Gdzie jest martwe centrum, czyli literatura w „Pomeranii”*, 1980.

enajmniejszych w ogólnym bilansie nakładów wydawnictw kaszubskich? Ewidentnie przeczyć temu powinno trzydzieści lat konkursu *Rodny mowë*, który angażuje stale rzesze ludzi.

4.1. **Generalnie** czytelnictwo od lat niepokoi. Stwierdzenie historyka, że na wsi kaszubskiej w latach 20. i 30. XIX w. niepiśmiennych było „zapewne od 80-90%”, ale u schyłku tego wieku już tylko ok. 10%¹⁸ – ma ogólniejszy charakter i nie informuje o znajomości kaszubskiego. Może ono sugerować nawet bądź postępy germanizacji, a w konsekwencji np. zanik kaszubszczyzny na Pomorzu Zachodnim na rzecz poszerzenia niemczyzny, bądź polonizacji, zarazem więc powstrzymywania germanizacji na Pomorzu Gdańskim, co z kolei pozwoliło przetrwać także kaszubszczyźnie. Nie wiemy zresztą, jaki był stopień znajomości wśród Kaszubów języka polskiego i niemieckiego w XIX i pierwszej połowie XX w., jak też od kiedy dla Kaszubów wzorcem językowym stała się polszczyzna? Wspomnieć tutaj o tym warto m.in. w kontekście niedawnych ankietowych badań przez gdańskich socjologów stopnia znajomości kaszubskiego.

Na czytelnictwo literatury kaszubskiej wpływ ma jej treściowa i formalna, też językowa atrakcyjność¹⁹. Słusznie G. Labuda stawia pytania ogólniejsze: 1. „Jakie nowe wartości wniosła ta literatura do kultury regionalnej, oraz 2. Jaką rangę i jakie miejsce zajmuje ona w porównaniu z innymi literaturami regionalnymi, a z nimi razem w porównaniu z literaturą ogólnonarodową.”²⁰ Socjologowie i językoznawcy twierdzą także, jak i G. Labuda, że ostoją kaszubszczyzny może być tylko rodzina, a potem szkoła: „Można śmiało postawić tezę: jak długo rodzice będą swoim dzieciom [...] opowiadać bajki, baśnie, *pñwiôstki* i swoje własne życiowe przygody we własnej *mówie*, tak długo jej żywotność i ciągłość będzie trwała.”²¹ Zauważmy, iż powieść A. Majkowskiego w częściach nadaje się do takich opowieści, podobnie zresztą część utworów F. Sędzickiego czy A. Budzisz, potem A. Nagła i innych.

4.1. W **przeszłości** odległej piśmiennictwo Ceynowy znało w ogóle niewiele, w tym też Kaszubów. Znał je dobrze jego następca H. Derdowski, którego z kolei utwory, a zwłaszcza epepeja o *Czôrlińszim* (1880), znane były szerzej wtedy i później, czego dowodzą wznowienia *Czôrlińszégò* przez A. Majkowskiego (1911) i przez ks. J. Wryczę Pelplin 1934, potem dwukrotnie przez L. Roppla (Gdynia 1960, Gdańsk 1976) i wreszcie po raz szósty według oryginału przez J. Sampa (1990). Jaki był nakład poszczególnych wydań, a zatem i wszystkich? Także *Jasiek z Knieji* (1885) został wznowiony przez ks. J. Wryczę (1935) i ostatnio

¹⁸ G. Labuda, *Literatura kaszubska w rozwoju kultury narodowej i regionalnej*, [w:] tenże, *Zapiski kaszubskie, pomorskie i morskie*, Gdańsk 2000, s. 382.

¹⁹ Notabene, komiksowa wersja *Zabëti bitwë* A. Budzisz w „Pomeranii” 2001, nr 4, s. 30.

²⁰ G. Labuda, *Literatura kaszubska...*, s. 392.

²¹ Ibidem.

W. Kiedrowskiego (2001). Potem już chyba tylko powieść A. Majkowskiego *Žěcé i przigòdë Remusa...* miała sporo wydań, przede wszystkim dzięki temuż W. Kiedrowskiemu jako wydawcy, w tym cenne symultaniczne.

4.2. **Karna wòkalno-taneczne** również odgrywają wielką rolę w sferze krzewienia języka i kultury. Widać to z książki *Kaszuby. Polska pieśń i muzyka ludowa* (pod red. L. Bielawskiego i A. Mioduchowskiej, cz. I-III, Warszawa 1997-1998), w której widoczne jest ogromne zróżnicowanie pieśni pod względem językowym, m.in. duży stopień spolonizowanie jednych tekstów bądź wtórnego skaszubienia innych; jeden i drugi problem wymaga głębszych studiów. Prawdą oczywistą jest, że pieśń, często także w połączeniu z tańcem, stanowi wspaniałą formę „piastowania” i promowania mowy.

4.3. **Kònkùrs Rodny mówé** w Chmielnie²² wedle regulaminu obejmuje utwór poetycki i fragment prozy; zrazu mogła być polska proza kaszubskiego autora (np. *Pomorzanie* A. Majkowskiego). Zwycięzcy eliminacji rejonowych w różnych kategoriach wiekowych (przedszkolna, klasy I-III, IV-VI, VII-VII, ponadpodstawowa, dorośli), ostatnio zwykle ok. 50 osób, rywalizuje w chmielnieńskim finale, a ostateczni laureaci występują przed publicznością (mało miejscowej!) w dniu wręczenia nagród. Uroczysty finał ma bogatą oprawę, np. msza z kazaniem ks. J. Walkusza po kaszubsku²³.

Przez cały okres funkcjonowania tego konkursu dyskutowane były (m.in. na spotkaniu organizatorów z opiekunami) kwestie: a) dostępność tekstów i ich dobór w zależności od grupy wiekowej recytującego i ewentualnie lokalnych właściwości gwarowych; b) rola opiekunów, nauczycieli czy instruktorów, wśród których bywali pracownicy WDK i WCK w Gdańsku; z opiekunami odbywają się dość regularnie bardzo wczesną wiosną spotkania instruktażowe w KUL-u. Różna bywa(ła) postawa członków jury wobec recytatorów zbyt eksponujących swoje domowe, lokalne właściwości kaszubskie, które wykazuje stale większość recytujących, narzucając ją wybranemu tekstowi (np. bylaczenie w tekstach S. Jankego). Część recytatorów nie wyniosła z domu kaszubszczyzny i musiała się jej nauczyć, zwykle chyba od nauczyciela-opiekuna.

Przez tyle lat (od 1972 r.) wykonana została tak ogromna praca na rzecz pielęgnowania kaszubszczyzny, przede wszystkim w jej odmianie literackiej. Eliminacje puckie wydzieliły się niemal w odrębny konkurs *Bë nie zabëc mowë starków* im. J. Drzeżdżona. Wyszedł też z niego analogiczny konkurs kociewski. Liczba uczestników co roku sięgała tysiąca, a nawet półtora tysiąca. Wśród nich pojawiło się wiele osób bardzo aktywnych dziś w rozwijaniu języka kaszubskiego, m.in. jako

²² B. Cirocki, *Konkursy recytatorskie w Chmielnie*, [w:] *Domôcé słowo zwęczné. Antologia tekstów kaszubskich dla recytatorów*, oprac. Jerzy i Justyna Tredler, Chmielno 1994.

²³ Por. J. Walkusz, *Sztrądę słowa*, Lublin 1996. Notabene, fragmenty tych kazań wchodzi do repertuaru recytatorów!

pisarze, nauczyciele, działacze itd. A ile osób zetknęło się przy okazji tego konkursu z pisaną i standaryzowaną kaszubszczyzną pośrednio!?

Rozwija się także (od 2000 r.) kościerski Konkurs Poezji Maryjnej.

Mniejszy zasięg posiada turniej – od 1977 r., w tym roku odbędzie się XXIV! – *gôdeszów* Kaszub i Kociewia we Wielu. Przewinęło się przezeń niemało gawędziarzy, jak np. M. Bławat, J. Bobiński, H. Hewelt, E. Konkolewski, T. Lepak, E. Lewańczyk, J. Roszman i W. Roszman, R. Skwiercz, A. Topka, W. Wiśniewska, R. Wreza i H. Wreza. W regulaminie poza gawędami odtwarzanymi są i autorskie, czego konsekwencją są nowi piszący, jak np. J. Bobiński czy H. Wreza²⁴. W imprezie uczestniczy sporo wczasowiczów i turystów, niewiele zaś miejscowej ludności.

5. W **zesêmòwanim** stwierdzić najpierw trzeba, że przegląd powyższy nie jest kompletny, a zaraz potem, iż na kondycję kaszubszczyzny stale i jednocześnie wpływa wiele czynników²⁵, których oddziaływanie jest zmienne i zależnie od wielu różnych zewnętrznych okoliczności, w tym politycznych (edukacja, zakres stosowania), kościelnych (stosunek do kaszubszczyzny hierarchii i zwykłych księży: proboszczów i wikarych), ekonomicznych (ilość i jakość wydawnictw, ich obecność w bibliotekach szkolnych), kulturowych (siła promocyjna). Tworzy to ogólną atmosferę w mieszanej etnicznie społeczności, a atmosfera ta ośmiela działania społeczności będącej w niej mniejszością. Dobra jest już atmosfera w środowisku naukowym, w tym polskich językoznawców²⁶.

W dobrym klimacie i dbając równomiernie o wszystkie czynniki, można w dłuższej perspektywie czasowej osiągnąć pożądane i oczekiwane efekty.

²⁴ Większość nie była chyba publikowana, ale por. przygotowane przez T. Lipskiego: *Ludowe gawędy Kaszub i Kociewia*, WOK w Gdańsku i GOK w Wielu (1989) i *Gôdcié kaszëbszczé*, Wiele 1998.

²⁵ Por. J. Treder, E. Breza, *Sytuacja socjolingwistyczna kaszubszczyzny*, [w:] *Kultura – Język – Edukacja*, t. 3, red. R. Mrózek, Katowice 2000, s. 139-166.

²⁶ J. Treder, *O kaszubszczyźnie na posiedzeniu Komitetu Językoznawstwa PAN*, „Acta Cassubiana” II, Gdańsk 2000, s. 427-429. Przy okazji podaje, że prezesem KJ PAN jest prof. Stanisław Gajda z Uniwersytetu Opolskiego.